

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 marca 2018 roku

Sąd Okręgowy Warszawa- Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Iwona Rogala

po rozpoznaniu w dniu 21 lutego 2018 roku w Warszawie

sprawy z powództwa Z. K.

przeciwko I. P.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej I. P. na rzecz powoda Z. K. kwotę 57.400 (pięćdziesiąt siedem tysięcy czterysta) złotych, z ustawowymi odsetkami od dnia 31.08.2012 r. do dnia zapłaty;
2. w pozostałym zakresie oddala powództwo;
3. zasądza od pozwanej I. P. na rzecz powoda Z. K. kwotę 4.631 (cztery tysiące sześćset trzydzieści jeden) złotych, tytułem zwrotu kosztów procesu.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 31.08.2012 r., złożonym w elektronicznym postępowaniu upominawczym, powód Z. K. wniósł o zasądzenie od pozwanej I. P. kwoty 112.900 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Wydany w postępowaniu upominawczym przez Sąd Rejonowy w Lublinie nakaz zapłaty utracił moc, na skutek zaskarżenia go przez pozwaną sprzeciwem, zaś sprawa została przekazana do tut. Sądu. W dalszym toku postępowania strony podtrzymywały dotychczasowe stanowiska.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Z. K. i I. P. pozostawali w konkubinacie od 2003 r. do sierpnia 2008 r. Prowadzili wspólne gospodarstwo domowe, podejmowali wspólne decyzje finansowe i zaciągali razem zobowiązania. W celu zakupu lokalu mieszkalnego położonego w M., strony zawarły 25 kwietnia 2007 r. umowę kredytu mieszkaniowego (...) z (...) Bank (...) S.A. na kwotę 134.902,65 CHF. Na jej podstawie oboje stali się kredytobiorcami. Warunkiem udzielenia kredytu było uiszczenie wkładu własnego w kwocie 74.000 zł. Środki z tego tytułu zapłacił powód. Obowiązkiem kredytobiorców była terminowa spłata zobowiązania w umownych ratach miesięcznych wraz z odsetkami. W okresie od 14 maja 2007 r. do 14 sierpnia 2012 r. Z. K. uiszczył na rzecz kredytodawcy tytułem spłaty kredytu łącznie kwotę 101.800 zł. Zarówno wkład własny, jak i spłatę większości zobowiązania wobec banku powód dokonywał z środków pochodzących z jego majątku. W okresie do maja 2008 r. strony posiadały jednak wspólny budżet. Dochody z ich pracy wpływały na to samo konto. Z tego rachunku pokrywane były zarówno wydatki na bieżące potrzeby, jak i opłacane raty kredytu. Część należności z tytułu zobowiązania wobec banku została ponadto zapłacona ze środków, które na ten cel przekazała matka pozwanej – 11.000 zł. Spłatą kredytu nadal zajmuje się pozwany. Do dnia zamknięcia rozprawy strony nie rozliczyły się z tego tytułu.

Za środki pochodzące z zaciągniętego kredytu strony zakupiły w dniu 22.12.2008 r. lokal mieszkalny w M. oraz udział w działce gruntu stanowiącej drogę. Na podstawie umowy sprzedaży wraz z ustanowieniem odrębnej własności lokalu stali się oni współwłaścicielami w częściach ułamkowych, po 1/2 każde z nich, w prawie własności lokalu oraz po 1/32 we współwłasności nieruchomości.

Stosunki pomiędzy konkubentami z biegiem czasu uległy pogorszeniu, w sierpniu 2008 r. doszło do ich ostatecznego rozstania. Początkowo – od maja 2008 r. – lokal w M. zajmowała pozwana, przebywała tam m.in. z kolejnym partnerem. Strony próbowały porozumieć się w sprawach majątkowych dotyczących wspólnych zobowiązań i praw, jednakże bezskutecznie. Sporne stało się również władanie lokalem w M., dochodziło do zmian zamków, powód i pozwana wzywali się wzajemnie do wydania sobie mieszkania i dopuszczenia do posiadania. W 2010 r. pozwana nie przebywała już praktycznie w lokalu, wtedy doszło do wymiany zamków przez powoda; gdy I. P. próbowała się dostać do mieszkania, drzwi pomógł jej otworzyć sąsiad. Od listopada 2011 r. lokalem dysponuje wyłącznie Z. K..

Lokal został wydany stronom przez sprzedawcę jeszcze przed jego nabyciem. Konkubenci rozpoczęli przygotowania do jego wykończenia, nabywali w tym celu materiały budowlane i elementy wyposażenia. Wyżej już wskazano, że partnerzy posiadali wspólne konto, na które wpływały środki z wynagrodzenia pozwanej i zarobki powoda, z tak osiągniętych dochodów finansowane było również wykończenie lokalu. W prace w mieszkaniu zaangażowała się rodzina pozwanej. Jej rodzice sprzedali stanowiącą ich własność nieruchomość za kwotę ok. 100.000 zł. Część uzyskanych w ten sposób środków przeznaczyci na wykończenie lokalu stanowiącego współwłasność stron, czy na pomoc córce w spłacie kredytu, a część darowali im na zakup samochodu.

Powód podpisał umowę z P. W. o wykonanie robót wykończeniowych w lokalu w M., stanowiącym współwłasność jego i pozwanej. Na umowie wskazano datę 30.06.2008 r., określono w niej szczegółowy zakres prac, tj. gładzie, tynki, malowanie ścian, ocieplenie poddasza, ułożenie podłóg, listw, paneli, glazury, rozprowadzenie instalacji wodnej i elektrycznej, montaż kaloryferów, gniazdek, drzwi, ułożenie glazury w dwóch łazienkach, montaż baterii i umywalek, z terminem wykonania prac do 30.10.2008 r. W umowie wskazano wynagrodzenie wykonawcy w kwocie 50.000 zł. Umowa o roboty wykończeniowe w rzeczywistości zawarta została z J. W.. Wykonywał on prace w lokalu z przerwami, w dwóch etapach. Pomiedzy poszczególnymi etapami było ok. 2 lat przerwy. Wynagrodzenie było rozliczane na bieżąco gotówkowo, wykonawca otrzymał kwotę ok. 40.000-50.000 zł, pieniądze otrzymywał od pozwanego. Część prac w lokalu wykonywała i nadzorowała pozwana. Rodzina pomagała jej m.in. w położeniu części paneli, częściowym ociepleniu poddasza, malowaniu ścian, założeniu instalacji elektrycznej. W czerwcu 2008 r. część robót objętych umową powoda z P. W. była już wykonana.

W związku z tym, że pozwana nie zajmuje lokalu w M., wzywała w 2012 r. pisemnie powoda do zapłaty kwot po 1000 zł miesięcznie za uniemożliwienie jej korzystania z własności.

Powyższe ustalenia faktyczne poczyniono na podstawie: dokumentów – wezwanie do zapłaty – k.53, umowa o kredyt – k. 83-97, umowa sprzedaży i ustanowienia odrębnej własności lokali - k. 100-115, odpis z KW – k. 116-130, potwierdzenia wykonania przelewów – k. 131-191, zestawienie operacji na rachunku bankowym – k. 192-195, umowa o wykonanie robót wykończeniowych – k. 196, wezwanie przedsądowe – k. 197-206, faktury, paragony, rachunki – k. 287-334, wydruk z rachunku – wpływ wynagrodzeń pozwanej – k. 336-345.

Powyżej wskazane dokumenty nie były co do zasady kwestionowane, nie budziły wątpliwości Sądu co do ich zgodnością z rzeczywistością. Natomiast co do ich mocy dowodowej, to należy wskazać, że umowa o prace wykończeniowe zawarta przez powoda z P. W., w szczególności w świetle zeznań świadka J. W., nie mogła służyć za dowód kosztów poniesionych przez powoda na wykończenie lokalu. Powyżej wskazana osoba wyjaśniła, że to ona była w istocie wykonawcą prac i uzyskała z tego tytułu wynagrodzenie, zaś umowa zawarta w P. W. nie miała w istocie żadnego znaczenia. Wynagrodzenia wskazanego w tej umowie również nie można było uznać za rzeczywiście zapłacone. J. W. nie był w stanie potwierdzić, że otrzymał kwotę 50.000 zł, wskazywał na 40.000-50.000 zł. Uwzględniając dodatkowo, że z pozostałego materiału dowodowego wynikało, że część prac, które ten wykonawca miał wykonać była już zrobiona w czerwcu 2008 r., a także zeznania tego świadka, że roboty podzielone były na dwa etapy (z przerwą ok. 2 lat), nie

można było uznać umowy o pracę wykończeniowe ani za dowód wykonania prac w niej wskazanych, ani za dokument potwierdzający zapłacone z tego tytułu wynagrodzenie.

Faktury, paragony i rachunki dotyczące zakupu materiałów budowlanych, itp., złożone przez powoda, co do zasady dowodziły jedynie tego, że wskazane w nich pozycje zostały nabyte. Natomiast nie potwierdzały tego, gdzie i w jaki sposób zostały wykorzystane. Nie dowodziły również, że środki na zakup tych rzeczy pochodziły wyłącznie od Z. K.. To, że został on np. wskazany w fakturze jako nabywca, potwierdzało tylko jego udział w transakcji zakupu, a nie pochodzenie środków na nabycie materiałów.

Dokumenty, których nie powołano wyżej, zostały pominięte, jako nie mające znaczenia dla rozpoznania sprawy. Akta sprawy o zawezwanie do próby ugodowej (II Co 1433/09) dowodziły jedynie tego, że pozwana wystąpiła z takim wnioskiem, nie było więc podstawy do uwzględnienia takich dokumentów w materiale dowodowym.

Ustalenia faktyczne poczyniono również na podstawie zeznań świadków: R. P. (posiedzenie w dniu 12.04.2017 r. – e-protokół – k. 457), A. P., M. K. (posiedzenie w dniu 21.07.2017 r. – e-protokół – k. 497), J. W. (posiedzenie w dniu 24.11.2017 r. – e-protokół – k. 548 i posiedzenie w dniu 21.02.2018 r. – e-protokół – k. 565), E. Z. (posiedzenie w dniu 9 lutego 2018 r. – e-protokół – k. 562), a także zeznań stron (posiedzenie w dniu 9 lutego 2018 r. – e-protokół – k. 562).

Przy dokonywaniu ustaleń faktycznych pominięto zeznania świadka P. W. i T. S., jako nie wnoszące do sprawy. R. P. potwierdził jedynie pomoc w otwarciu drzwi, jego zeznania więc nie wykazały.

Zeznania przesłuchanych świadków były wiarygodne, aczkolwiek nie pozwalały na poczynienie wszelkich ustaleń, które miały wykazać zgodnie z twierdzeniami stron. Powołane przez pozwaną osoby (A. P., M. K., E. Z.) potwierdziły stawiane przez nią tezy, że wykończenie lokalu zostało wykonane nie tylko ze środków powoda, lecz również pochodzących od rodziców pozwanej i od niej. Wynikało z nich, że część prac, które miały być wykonane przez P. W. (w istocie przez J. W.) były już zrobione przed datą, w jakiej miała być zawarta umowa z wykonawcą. Zeznania tych osób nie dawały jednak podstaw do przyjęcia, że środki na wkład własny pochodziły od rodziców pozwanej, na co wskazywała ona w trakcie postępowania. Zestawiając te twierdzenie z bezsporną datą jedyne wykazanego przelewu ze strony rodziców I. P. na kwotę 30.000 zł (24.05.2007 r.) należało stwierdzić, że kwota taka przekazana została już po wpłacie przez powoda wkładu własnego (12.01.2007 r. i 25.04.2007 r.). Nie sposób więc było podzielić twierdzeń pozwanej, że taki przelew miał być częściową zapłatą w jej imieniu wkładu własnego. Brak było innych dowodów potwierdzających, jakoby rodzice I. P. uczestniczyli w spełnieniu takiego świadczenia, nie wykazała ona, że dysponowała środkami na ten cel i pochodziły z jej majątku. Powołani wyżej świadkowie nie byli w stanie wskazać jak rozliczone były szczegółowo środki darowane przez rodziców pozwanej. Powód przyznał jedynie, że osoby te zapłaciły raty kredytu w kwocie 11.000 zł.

J. W. miał wykazać zakres wykonanych prac i poniesione przez powoda wydatki na poczet wykończenia lokalu. Jednakże w tym przypadku również nie był to dowód wystarczający. Świadek nie był nawet w stanie potwierdzić, że otrzymał wynagrodzenie w kwocie wskazanej w umowie, a więc 50.000 zł, która notabene nie została z nim zawarta. Również zakres wykonanych prac i sposób ich finansowania nie wynikał z zeznań tej osoby w sposób umożliwiający potwierdzenie pretensji powoda. Wykonawca pieniądze dostawał w gotówce, przy czym część prac niewątpliwie wykonywać musiał jeszcze, gdy strony pozostawały w związku. Zestawiając jego zeznania z wynikami przesłuchania pozostałych świadków, nie sposób było stwierdzić, że potwierdzały one to, że to jedynie powód z własnych środków finansował prace wykończeniowe i że całość robót określonych w umowie zawartej z P. W. zostało wykonanych.

Zebrany materiał dowodowy i wskazana powyżej jego analiza wpłynęła również na ocenę zeznań stron. Nie można było uznać za wiarygodne wyjaśnienie powoda w zakresie, w jakim wskazywał na to, że koszty wykończenia lokalu ponosił tylko ze swoich środków. Tego rodzaju twierdzenia pozostawały w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Również twierdzenia, jakoby pomimo tego, że pieniądze z wynagrodzenia pozwanej wpływały na konto Z. K., to były one przeznaczone tylko na jej potrzeby, a nie wspólne zobowiązania, nie mogły być uznane za wiarygodne. Tego rodzaju wywody sprzeczne były z zasadami doświadczenia życiowego. Strony pozostawały w związku partnerskim, posiadały wspólny rachunek i nie wynikało z ich twierdzeń, że dokonywały szczegółowych rozliczeń swoich dochodów

z rozdzieleniem na różne wydatki. Niewątpliwie partnerzy przeznaczali zarobione i posiadane środki na wspólne potrzeby, a te obejmowały również zakup materiałów, czy prace wykończeniowe w lokalu oraz spłatę kredytu. Powód nie wykazał, że jego dochody w tym okresie tak znacznie przewyższały wynagrodzenie powódki, że w istocie to z jego zarobków były pokrywane tego rodzaju wydatki. Pozwana co prawda wносиła o przedstawienie przez powoda jego zeznań podatkowych za lata 2005-2008, jednak w ocenie Sądu wniosek ten był zbyt techniczny dla rozpoznania sprawy, wystarczający był pozostały materiał dowodowy, ponadto to Z. K. twierdził, że wydatkowane środki pochodziły wyłącznie z jego majątku, tym samym to on powinien te okoliczności wykazać (art. 6 k.c.). Brak było z jego strony takich dowodów. Przyjmując zaś bezsporną okoliczność prowadzenia przez strony wspólnych rozrachunków, nie sposób było przyjąć, że wydatki dokonywane z konta powoda w okresie, gdy konkubenci pozostawali w związku, pochodziły tylko i wyłącznie z jego majątku.

Zeznania pozwanej nie były, uwzględniając pozostały materiał dowodowy, wystarczające do przyjęcia, że wykazała ona jakoby środki na opłacenie wkładu własnego pochodziły z jej majątku, czy dokonanej na jej rzecz darowizny od rodziców. W zasadzie nie była ona w stanie szczegółowo przedstawić, jak zostały spożytkowane pieniądze od rodziców i czy przeznaczone zostały właśnie na wkład własny w cenę zakupu mieszkania. Tego rodzaju okoliczności nie wykazałyby również zeznania podatkowe powoda, gdyż dowodziłyby one jedynie tego, jakie osiągał on dochody, natomiast te nie wykluczałyby posiadania oszczędności, czy gromadzenia pieniędzy na rachunkach w ramach uzyskiwanych przychodów, pomimo wykazywania np. strat z prowadzonej działalności (rozliczenie kosztów uzyskania przychodu). Natomiast w zakresie, w jakim pozwana podnosiła, że środki na wykończenie lokalu i spłatę kredytu w okresie pozostawania w związku pochodziły również od jej rodziców, czy ze wspólnych zarobków stron – te okoliczności wykazywały zeznania innych świadków, jak również należało je uznać za wiarygodne w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania.

Z zeznań stron (a szczególnie powoda) wynikało, że kwotę 11.000 zł w ramach spłaty kredytu w rzeczywistości uiścili rodzice pozwanej, okoliczność taką uznano za przyznaną w zakresie twierdzeń I. P..

Sąd oddalił wniosek pozwanej o zobowiązanie przeciwnika do przedstawienia jego zeznań podatkowych z powyżej już wskazanych względów. Wniosek I. P. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy na okoliczność ustalenia kwot wydatkowanych na prace wykończeniowe, jakie ona i jej rodzina wykonali w M., był bezprzedmiotowy. Powód nie wykazał, aby należne mu były do zwrotu koszty wykończenia mieszkania, w związku z tym nie było potrzeby czynienia innych ustaleń w tym zakresie.

Wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego rzeczoznawcy w celu ustalenia kwoty należnej pozwanej z tytułu bezumownego korzystania przez powoda z nieruchomości w M. nie zasługiwał na uwzględnienie. Zarzut potrącenia nie został w niniejszej sprawie skutecznie zgłoszony, nie skonkretyzowano kwoty wierzytelności, która miała zostać przedstawiona do potrącenia, w związku z czym nie było podstaw do tego, aby prowadzić dalsze ustalenia w tym kierunku.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo zasługiwało jedynie w części na uwzględnienie.

Kwoty, których zasądzenia domagał się powód, wynikały ze stosunków prawnych, jakie nawiązały strony w okresie pozostawania przez nie w związku partnerskim. Nabyli oni m.in. na współwłasność nieruchomość w M., a także zaciągnęli w tym celu wspólny kredyt. Rozliczenia związanego ze współwłasnością lokalu oraz spłatą zobowiązań kredytowych żądał od pozwanej Z. K..

Okoliczności takie, jak pozostawanie przez strony w niesformalizowanym związku, okres jego trwania, były bezsporne.

Rozliczenie byłych partnerów po ustaniu konkubinatu były przedmiotem licznych wypowiedzi w judykaturze i doktrynie. W orzecnictwie ukształtował się spójny pogląd, zgodnie z którym – wobec tego, że brak jest prawnych uregulowań dotyczących stosunków majątkowych osób, które tworzyły długotrwały faktyczny związek

– należy stosować do ich wzajemnych roszczeń wynikających ze wspólnego pożycia przepisy prawa cywilnego najbardziej odpowiednie do tego, w jaki sposób ukształtowały one swoje stosunki. Przy tym jednolicie wskazuje się, że zawarte w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przepisy dotyczące stosunków majątkowych małżeńskich (w szczególności dotyczące rozliczeń po ustaniu wspólności), nie mogą znaleźć zastosowania do rozrachunków pomiędzy konkubentami po zakończeniu ich związku. Oznaczałoby to bowiem zrównanie małżeństwa i związku partnerskiego, a do tego brak jest jakiegokolwiek podstawy prawnej. W przeciwieństwie do związku małżeńskiego i wynikającej z niego małżeńskiej wspólności ustawowej, w przypadku konkubinatu z samego faktu wspólnego pożycia dwóch osób, prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego, nie wynika domniemanie współwłasności poszczególnych rzeczy.

W związku z powyższym, w utrwalonych w doktrynie i orzecznictwie poglądach wskazuje się na konieczność zastosowania do wzajemnych rozliczeń byłych konkubentów np. przepisów o współwłasności w częściach ułamkowych i jej zniesieniu, dotyczących spółki cywilnej, czy też wreszcie zastosowania przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Wyżej wywiedziono, że nie budzi wątpliwości, że nie można opierać się w takiej sprawie na unormowaniach dotyczących wspólności majątkowej małżeńskiej. W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 1970 r., III CZP 62/69, przykładowo wskazano, że w przypadku rozliczeń pomiędzy konkubentami, co do roszczeń z tytułu nabytych wspólnie nieruchomości i rzeczy ruchomych, jak również z tytułu nakładów dokonanych na te przedmioty, należy stosować przepisy o zniesieniu współwłasności. Odnośnie rozliczeń z tytułu nakładów dokonanych przez jednego z konkubentów na wchodzące w skład wspólnego gospodarstwa przedmioty majątkowe należące do drugiej z tych osób, zastosowanie powinny natomiast znaleźć przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

W orzecznictwie podkreśla się więc, że wybór jednej z podstaw prawnych dla dokonania omawianych rozliczeń uzależnione musi być od okoliczności konkretnej sprawy oraz przedmiotu rozrachunków. Nie bez znaczenia jest charakter podlegających analizie czynności, partnerzy mogą bowiem zawrzeć każdy rodzaj umowy: o charakterze nazwanym, mieszaną, czy nienazwaną. Rozliczenie może więc być oparte na łączącym strony zobowiązaniu, wywodzone może być z czynów niedozwolonych albo oparte na wiążących strony stosunkach rzeczowych (współwłasności). Zasadą przy tym jest, że oparcie żądań na bezpodstawnym wzbogaceniu (co jest zresztą charakterystyczne dla tej podstawy roszczeń) może mieć miejsce dopiero wtedy, gdy nie sposób znaleźć innej podstawy prawnej dla wzajemnych rozliczeń konkubentów.

Powyżej przedstawione wywody znalazły odzwierciedlenie w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18.01.2017 r., V CSK 198/16. Wskazano tam, że do parterów z konkubinatu nie mogą być stosowane przepisy kodeksu rodzinnego i opiekuńczego odnoszące się do osób pozostających w związku małżeńskim. Natomiast przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu należy stosować wtedy, gdy brak innej podstawy prawnej umownej, deliktowej czy wynikającej z art. 224-230 k.c., na jakiej możliwe byłoby przywrócenie równowagi majątkowej naruszonej bez prawnego uzasadnienia i uwzględnienia roszczenia o zwrot nakładów.

Podkreślić także trzeba, że w świetle zasad doświadczenia życiowego osoby, które pozostają w wieloletnim konkubinacie niewątpliwie jednoznacznie dokonują wyboru co do reżimu majątkowego je łączącego, świadomie nie korzystając z konsekwencji zawarcia związku małżeńskiego i poddając się w tym zakresie regulacjom kodeksu cywilnego. Wspólnych decyzji finansowych, przesunięć majątkowych nie dokonuje się zazwyczaj bez wyrażonej zgodnie co do tego woli, a zatem nie może być mowy w tym wypadku o przesunięciach majątkowych pozbawionych podstawy prawnej, co jest niezbędne dla roszczenia z art. 405 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 6 lutego 2014 r., I ACa 714/13).

Powyższe zasady rozliczenia byłych partnerów mają znaczenie w postępowaniu cywilnym. Ten z nich, który domaga się zapłaty ma więc obowiązek przedstawić żądanie, tj. wykazać nie tylko wysokość dochodzonego roszczenia, ale też podstawę faktyczną swoich roszczeń. Na tej osobie spoczywa także ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających żądanie.

Nawiązując do wyżej przedstawionych rozważań, podkreślić należy, że obowiązek udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 227 k.p.c.) wynika z art. 6 k.c. W związku z tym w sprawie takiej

jak niniejsza, powód miał obowiązek wykazania nie tylko samej zasady odpowiedzialności pozwanej, lecz również wysokości roszczenia. Oceniając zgłoszone żądania oraz zaprezentowany dla ich wykazania materiał dowodowy, nie sprostął on obowiązkowi dowodzenia w zakresie żądania dotyczącego rozliczenia nakładów na pozostającą we współwłasności stron nieruchomości.

Wskazać należy, że podstawą prawną roszczenia powoda powinien być art. 207 k.c. Przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu nie mogły znaleźć zastosowania, jako że wykluczała je możliwość odwołania się do unormowań dotyczących stosunków pomiędzy współwłaścicielami. Na podstawie powołanego przepisu jeden ze współwłaścicieli może domagać się od innych zwrotu wszelkich poczynionych przez siebie nakładów na rzecz, stosownie do ich udziałów w prawie. Teoretycznie więc powód mógł żądać od pozwanej zwrotu poniesionych przez siebie wydatków na wykończenie lokalu, jednakże uwzględnieniu jego powództwa sprzeciwiał się zgromadzony materiał dowodowy. Z. K. nie przedstawił bowiem dowodów, które potwierdzałyby, że w rzeczywistości poczynił nakłady na kwotę 50.000 zł (złożona umowa nie mogła dowodzić tej okoliczności w świetle pozostałego materiału), a także tego, że środki wydatkowane na ten cel pochodziły tylko z jego majątku, a nie wspólnie gromadzonych pieniędzy z pozwaną, czy otrzymanych od jej rodziców. Przyjęciu jego twierdzeń za prawdziwe sprzeciwiały się dowody przedstawione przez I. P.. Ocena materiału została przedstawiona wyżej w uzasadnieniu. Z tych przyczyn powództwo w części dotyczącej zapłaty kwoty 25.000 zł (jako zwrotu połowy nakładów na rzecz wspólną) podlegało oddaleniu, bez konieczności dalszego analizowania jego podstawy prawnej i zarzutów pozwanej w tym zakresie.

W zakresie żądania zwrotu kwot zapłaconych przez powoda tytułem wkładu własnego i rat kredytu, należało mieć na uwadze, że środki takie zostały wydatkowane w związku z nabyciem przez strony rzeczy wspólnej – nieruchomości w M.. Mając to na uwadze, stosownie do art. 370 k.c. (jeżeli kilka osób zaciągnęło zobowiązanie dotyczące ich wspólnego mienia, są one zobowiązane solidarnie, chyba że umówiono się inaczej) - wobec braku innej umowy, a także tego, że związek zapłaty wkładu i zaciągnięcia kredytu z nabyciem wspólnego mienia nie budził wątpliwości - do spełnienia tych świadczeń strony zobowiązane były solidarnie. Zgodnie zaś z art. 376 § 1 k.c. jeżeli jeden z dłużników solidarnych spełnił świadczenie, treść istniejącego między współdłużnikami stosunku prawnego rozstrzyga o tym, czy i w jakich częściach może on żądać zwrotu od pozostałych współdłużników. Jeżeli z treści tego stosunku nie wynika nic innego, dłużnik, który świadczenie spełnił, może żądać zwrotu w częściach równych. Strony nie wykazały, aby pomiędzy nimi istniał stosunek prawny, który uzasadniałby inne rozliczenia niż w częściach równych. W szczególności nie sposób było uznać za udowodnione twierdzeń pozwanej, jakoby zawarto umowę - ten kto mieszka w lokalu, ten spłaca cały kredyt. Nie wynikało to z powoływanych przez nią dowodów, zaś powód temu zaprzeczał. Mając to na uwadze należało przyjąć, że Z. K. mógł żądać od niej zapłaty w częściach równych, a więc 1/2 zapłaconych kwot.

Brak było podstaw do przyjęcia, że pozwana wykazała, jakoby środki na zapłatę wkładu własnego pochodziły z innych źródeł niż z majątku powoda. Rozważania co do oceny dowodów w tym zakresie przedstawiono wyżej w uzasadnieniu. Kwestia wysokości uzyskiwanych przez strony dochodów nie mogła mieć w tym przypadku znaczenia, zważywszy na wielkość kwot przekazanych na zapłatę tego świadczenia. Nie było przyczyn - w świetle doświadczenia życiowego - dla których należałoby kwestionować twierdzenia powoda, że dysponował odpowiednimi kwotami pochodzącymi chociażby z oszczędności. Brak było dowodów, które wykazywałyby inne pochodzenie pieniędzy przekazanych na zapłatę wkładu własnego niż z majątku powoda. Mając to na uwadze, wobec spełnienia tego świadczenia na rzecz sprzedawcy lokalu przez Z. K., jako jednego z dłużników solidarnych, miał on prawo do żądania od drugiego z współdłużników (pозwanej) zwrotu tej kwoty w części odpowiadającej połowie, a więc 37.000 zł.

Powód dołączył do akt dowody przelewów w okresie od 15.04.2007 r. do 09.08.2012 r. tytułem spłaty kredytu, na łączną kwotę 101.800 zł. Podczas przesłuchania przyznał jednak, że część środków na spłatę została przekazana mu przez rodziców pozwanej - 11.000 zł, tak więc co do tej kwoty nie mógł domagać się w ogóle jej zwrotu, jako że nie wydatkował jej ze swojego majątku.

Ponadto należało mieć na względzie, że w okresie do maja 2008 r. strony były w związku partnerskim; oboje pracowali, zaś ich dochody wpływały na wspólny rachunek. Pozostawanie w konkubinacie powoduje najczęściej - oprócz więzi emocjonalnej czy fizycznej - związek gospodarczy. Brak było podstaw do przyjęcia, że w przypadku

rozpoznawanym w niniejszej sprawie było inaczej. Partnerzy wspólnie gospodarowali uzyskiwanymi przez siebie środkami, ich wynagrodzenia i przychody wpływały na jeden rachunek, z którego następnie dokonywane były m.in. spłaty rat kredytu. Powód twierdził, że zarobki pozwanej były wydatkowane przez nią wyłącznie na jej potrzeby, jednakże taka argumentacja nie tylko, że nie została wykazana, lecz również była sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Uwagi na ten temat przedstawiono przy okazji oceny materiału dowodowego.

Wspólnota gospodarcza w związku partnerskim sprowadza się do gospodarowania uzyskiwanymi dochodami, zaciągania zobowiązań, zaś czynności te podejmowana są w celu zaspokojenia wspólnych potrzeb konkubentów. W niniejszej sprawie brak było podstaw do czynienia ustaleń, że pomiędzy stronami doszło w trakcie konkubinatu do jakichś uzgodnień, czy szczegółowych rozliczeń wpływających na jeden rachunek środków i rozdzielania ich na indywidualne potrzeby każdego z partnerów. W związku z tym twierdzenia powoda, że w okresie, gdy strony miały wspólne konto, wydatkował na spłatę kredytu tylko swoje środki nie zasługiwały na podzielenie. Wysokość dochodów pozwanej nie miała przy tym żadnego znaczenia, gdyż w takiej sytuacji - dysponowania wspólnymi środkami - wykazanie, że zapłata nastąpiła tylko z tych, które pochodziły od powoda (bez prowadzenia szczegółowego zestawienia wydatków) było w praktyce niemożliwe. Mając to na uwadze, nie można było przyjąć, że w okresie, gdy strony miały wspólny rachunek, na który wpływały ich zarobki, Z. K. dokonywał spłaty rat kredytu wyłącznie ze środków pochodzących z jego majątku. W tym zakresie jego żądania nie były zasadne. Dotyczyło to okresu od 15.04.2007 r. do 04.05.2008 r. Łączna suma przelana w tym okresie na poczet rat kredytu wynosiła 19.500 zł.

W pozostałym zakresie żądanie Z. K. było zasadne. Pozwana nie wykazała, że dokonywała wpłat na poczet kredytu, do spłaty którego solidarnie zobowiązane są obie strony. W związku z tym powód jako jeden z dłużników mógł żądać od I. P., jako współdłużnika solidarnego, zwrotu spełnionego przez niego na rzecz wierzyciela (Banku) świadczenia w wysokości 82.300 zł w okresie od czerwca 2008 r. do sierpnia 2012 r. w połowie, tj. kwoty 41.150 zł.

Pozwana podniosła w sprawie zarzut potrącenia. W tym zakresie powoływała się na bezumowne zajmowanie przez powoda lokalu z jej wyłączeniem i niedopuszczenie do posiadania. Roszczenie takie co do zasady byłoby zasadne i znajdowało podstawę na gruncie art. 206 k.c. (jako wynikające z istoty współwłasności uprawnienie do posiadania rzeczy wspólnej) w zw. z art. 224-225 k.c. Pozwana jednak, pomimo formułowania twierdzeń o tym, że powód zobowiązany jest do zapłaty na jej rzecz wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy, nie przedstawiała do potrącenia konkretnej kwoty z tego tytułu. W złożonych przez nią pismach, kierowanych do byłego partnera w 2012 r., wskazywała na to, że miesięcznie należne jej było z tego tytułu 1000 zł. W ramach niniejszego postępowania zaś wywodziła, że co miesiąc powód powinien jej płacić conajmniej 1500 zł. Nie sprecyzowała jednak kwotowo mającej jej przysługiwać wierzytelności.

Możliwość potrącenia uzależniona jest od istnienia konkretnej wierzytelności pieniężnej, sprecyzowanej tak co do podstawy prawnej, jak i wysokości. Pozwana w niniejszym postępowaniu zgłaszając zarzut potrącenia nie określiła zaś mającej przysługiwać jej wierzytelności co do kwoty. Utrwalonym jest w orzecznictwie pogląd, że do wywołania skutku potrącenia nieodzowne jest skonkretyzowanie wierzytelności potrącającego, a więc m.in. określenie kwoty pieniężnej, w jakiej tą wierzytelność się wyraża. Natomiast brak skonkretyzowania wierzytelności przedstawionej do potrącenia stanowi wystarczającą przesłankę dyskwalifikacji zarzutu potrącenia bez potrzeby analizowania, czy wierzytelność ta została wykazana. Udowodnienie istnienia wierzytelności bez jej dostatecznego zindywidualizowania w ogóle nie wchodzi w rachubę (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 06.10.2006 r., V CSK 198/06). Słusznie też wywodzi się (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18.04.2000 r., III CKN 720/98), że zarzut potrącenia jest formą dochodzenia roszczenia zrównaną w skutkach z powództwem. Podlega zatem wymaganiom stawianym wobec pozwu co do określenia żądania, przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie oraz wskazania dowodów. W szczególności zgłaszający zarzut potrącenia w procesie ma obowiązek określić swoją wierzytelność, wykazać jej istnienie i w kategorięczny sposób wyrazić wolę potrącenia w celu wzajemnego umorzenia skonkretyzowanych wierzytelności (art. 499 w związku z art. 498 § 1 i 2 kc).

Mając powyższe na uwadze, wobec tego, że pozwana do zamknięcia rozprawy nie sprecyzowała swojej wierzytelności w sposób umożliwiający ocenę skuteczności dokonania potrącenia, brak było podstaw do rozważania zasadności

zgłoszonego zarzutu. Z tych też względów wniosek I. P. o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego nie zasługiwał na uwzględnienie i oddalono go.

Podsumowując. Przeprowadzone postępowanie dało podstawę do uznania żądań pozwu za zasadne tylko w części, co spowodowało zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda - na podstawie powołanych wyżej przepisów - kwoty 57400 zł. W zakresie kwot dochodzonych przez powoda brak było podstawy do przyjęcia, że może on domagać się rozliczenia kwoty 55.500 zł (połowa 50.000 zł, 11.000 zł zapłaconych przez rodziców pozwanej oraz 19.500 zł uiszczonych ze wspólnych środków partnerów). Różnica pomiędzy wysokością żądanych należności (112.900 zł) a powyżej wskazaną sumą wynosiła 57.400 zł. W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu.

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 k.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 31 grudnia 2015 r. i od 1 stycznia 2016 r. Powód domagał się zapłaty tych należności ubocznych od dnia wniesienia pozwu. Uwzględniając art. 455 k.c. oraz wezwanie pozwanej do zapłaty przed wytoczeniem powództwa, niewątpliwie mógł żądać odsetek od tej daty,

O kosztach procesu orzeczono na podstawie 98 § 1 i 3 w zw. z art. 100 k.p.c. Należało zastosować zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, zmodyfikowaną stosownie do rozstrzygnięcia i dokonać stosunkowego rozdzielenia kosztów. Powód wygrał w ok. 50%, w związku z tym mógł domagać się zwrotu połowy poniesionych kosztów, tj. połowy kwot: 5645 zł (opłata), 3600 zł (wynagrodzenie pełnomocnika), 17 zł (opłata skarbową od dokumentu pełnomocnictwa). Mając to na uwadze zasądzone od pozwanej na I. P. na rzecz Z. K. kwotę 4.631 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.